

Kapuściński we wschodniej Wielkopolsce

# Z Konina prosto do Afryki

Zbiór fotografii Ryszarda Kapuścińskiego z Konina stanowi jego jedyny spójny fotoreportaż z Polski. To unikatowe odkrycie istotne dla historii miasta nie ma sobie równych we wczesnej twórczości fotoreporterskiej pisarza. Prace, o których mowa, można było oglądać 21 października 2011 r. podczas wernisażu „Konin jak Colorado”. Następnego dnia Centrum Kultury i Sztuki w Koninie otworzyło drugą wystawę zdjęć Kapuścińskiego pt. „Zmierch Imperium”. To z kolei późniejszy o 30 lat zapis jego podróży do ZSRR.

Wyboru 41 fotografii, które prezentują Konin, dokonała w ubiegłym roku niezjąca już Izabela Wojciechowska, ówczesny kustosz archiwum fotograficznego Ryszarda Kapuścińskiego. – Pierwsze fotografie Ryszarda powstały podczas podróży do Indii, ale niestety się nie zachowały, klisze zostały bowiem zniszczone na lotnisku w Kabulu. Jeżdżąc po Polsce, Ryszard w zasadzie nie fotografował. O dziwo inaczej było w Koninie, ale nigdy nie zrobił z tych zdjęć użytku i przeleżały one całe lata w formie negatywów. Nie wiem, czy miał jakieś plany wobec nich. Jesienią 1959 r. prosto z Konina pojechał po raz pierwszy do Afryki – mówiła żona pisarza, która gościła w piątek 21 października w Koninie, podkreślając, że Ryszard Kapuściński oddzielał fotografię od pisarstwa, traktując ją jako odrębny nurt swojej twórczości. – Fotografie, które można oglądać w czasie drugiej

wystawy „Zmierch Imperium”, powstały 30 lat później w latach 1989-1991 – mówi z kolei obecna opiekun archiwum Karolina Wojciechowska. – Wyraźnie widać, że ich autor dojrzał przez te lata, chociaż i na tych z Konina z końca lat 50. można już dostrzec wyłaniający się fotograficzny talent.

Alicja Kapuścińska dodała, że Ryszard Kapuściński „obfotografował” Konin radziecką zorką, którą kupił na bazarze. Czy miał jakieś plany wobec tego fotoreportażu, dziś nie wiadomo. Historia zbioru zdjęć odnalezionych po 52 latach nadaje mu jednak wartość dokumentalną, niebagatelną dla historii Konina i regionu.

Na otwarciu wystawy „Konin jak Colorado” pojawili się bohaterowie fotografii Ryszarda Kapuścińskiego i/lub członkowie ich rodzin, między innymi Piotr i Wojciech Bobrowscy (autor uwiecznił na fotografii także ich matkę Zdzisławę Bobrowską i brata Mieczysława), synowa Jana Ziółkowskiego, głównego ekonomisty Kopalni Węgla Brunatnego Konin, Elżbieta, lek. medycyny Jerzy Ławnicki oraz Łucja Majewska, wdowa po Stanisławie, którego również sportretował autor. Spotkanie z fotografią Kapuścińskiego w Koninie było też okazją do zdobycia cennego autografu – wielbiciele autora „Hebanu” otrzymali pamiątkowe wpisy od samej Alicji Kapuścińskiej.

– Ryszard Kapuściński przyjechał do Konina w 1959 roku jako dziennikarz tygodnika



Postaci z fotografii światowej sławy reportera i członkowie ich rodzin. Od lewej: Elżbieta Ziółkowska, synowa gł. ekonomisty KWB Konin Jana Ziółkowskiego (przewodnika Kapuścińskiego w 1959 po odkrywkach i mieście), Wojciech Bobrowski (bohater fotografii), Łucja Majewska, żona śp. Stanisława, kierownika warsztatów mechanicznych na budowanej odkrywce Pątnów w Janowie (bohater fotografii), lek. med. Jerzy Ławnicki, przewodnik Kapuścińskiego, w 1959 r. kierownik górniczej służby medycznej, Izabela Bobrowska, pomysłodawca wystaw w Koninie, Karolina Wojciechowska, opiekun archiwum fotograficznego Ryszarda Kapuścińskiego, Piotr Bobrowski (bohater fotografii), inż. Jerzy Ryguła, prezes Koła Seniorów SITG w KWB Konin, z którymi Izabela Bobrowska udokumentowała zdjęcia z odkrywek

„Polityka”. Z wyprawy do miasta, której celem była Kopalnia Węgla Brunatnego Konin, sporządził szczegółowy zapis fotograficzny. I o ile jego reportaż zatytułowany „Inna nazwa ziemi”, który ukazał się na łamach „Polityki” 26 września 1959, dotyczy wyłącznie dynamicznie rozwijającego się przemysłu, o tyle zdjęcia portretują całe miasto – jego starą i nową część, mieszkańców, pracowników zakładu oraz odkrywki węgla brunatnego Niesłusz i Gosławice. Ryszard Kapuściński był również świadkiem prac przygotowawczych do otwarcia nowej odkrywki. Mowa o Pątnowie, który został otwarty w 1962 roku – czwartej odkrywce w historii górnictwa naszego regionu. Od czasu napisania przez niego „Innej nazwy ziemi” otwarto kolejnych sześć – informuje Izabela Bobrowska, pomysłodawca wystaw w Koninie, która zidentyfikowała większość osób i miejsc znajdujących się na fotografiach Kapuścińskiego.

– Autor dziękuje w swoim reportażu dwóm przewodnikom – ekonomiście KWB Konin śp. Janowi Ziółkowskiemu i dr. Jerzemu Ławnickiemu, lekarzowi górniczej służby medycznej, którzy umożliwili mu dotarcie do najważniejszych miejsc związanych z miastem i tutejszym przemysłem. Jego marzeniem, jak pisze w „Podróżach z Herodotem”, było już wtedy „przekroczyć granicę”. Zrealizował je wkrótce, udając się w pierwszą wyprawę do Afryki i zamykając

tym samym kilkuletni okres reportażu krajowego – dodaje Bobrowska.

Wernisaż „Zmierch Imperium” odbył się 22 października w Centrum Kultury i Sztuki w Koninie. Pod nazwą „Z Imperium” fotografie z najgorętszego okresu upadku imperium radzieckiego można już było oglądać w Warszawie, Lublinie i Katowicach. W ramach biennale miniatury tego projektu mają teraz także okazję zwiedzić miłośnicy Ryszarda Kapuścińskiego ze wschodniej Wielkopolski. Wystawa obejmuje jedynie niewielką część zbioru liczącego prawie 1000 negatywów, z którego była opiekun archiwum fotograficznego pisarza śp. Iza Wojciechowska wybrała 48 zdjęć.

Obie wystawy – „Konin jak Colorado” i „Zmierch Imperium” – będą czynne w Centrum Kultury i Sztuki w Koninie do 13 listopada 2011 r. Od 14 do 27 listopada konińskie prace fotograficzne Ryszarda Kapuścińskiego prezentować będzie natomiast Centrum Handlowe FERIO. Patronat honorowy nad wydarzeniami objęli marszałek województwa wielkopolskiego Marek Woźniak i prezydent Konina Józef Nowicki. Patronat medialny sprawują Polska Agencja Prasowa, „Gazeta Wyborcza” w Poznaniu, Telewizja Polska SA „Poznań”, Radio Konin i portal konin24.info.

(18)



Odkrywka Niesłusz, w tle domy fińskie za brykietownią w Marantowie, Konin 1959. Archiwum fotograficzne Ryszarda Kapuścińskiego

► Zdjęcia Ryszarda Kapuścińskiego składające się na wystawę „Zmierch Imperium” powstały w latach 1989-1991 podczas podróży pisarza po republikach dawnego Związku Radzieckiego. Po raz pierwszy, 17 grudnia 2010 r., pokazała je Narodowa Galeria Sztuki „Zachęta” w Warszawie („Z Imperium”). Poza albumem „Ze świata”, gdzie ukazało się kilka z nich, nie były nigdzie wcześniej prezentowane. Na wystawę złożyły się 50 spośród kilkuset fotografii wybranych przez opiekunkę archiwum fotograficznego Ryszarda Kapuścińskiego Izabelę Wojciechowską (1954-2010). Wybór został przez nią uzupełniony o zdjęcia z podróży Ryszarda Kapuścińskiego do rodzinnego Pińska, którą pisarz odbył w 1979 roku, dzięki czemu fotograficzna wyprawa w tamte rejony nabrała osobistego wymiaru. Było to zarazem ostatnie z wydarzeń przygotowanych przez wieloletnią

redaktor naczelną Agencji Fotograficznej PAP i jednego z najlepszych fotoedytorów w kraju. Kuratorami warszawskiej ekspozycji były także córka Ryszarda Kapuścińskiego Rene Maisner oraz Anna Tomczak. W Koninie zaprezentowano miniaturę projektu, który zrealizowano w „Zachęcie” (32 fotografie). Dodajmy, że autor „Hebanu” udokumentował fotograficznie najgorętszy okres w nowoczesnej historii imperium rosyjskiego. Był to bowiem czas politycznej zawieruchy, który doprowadził w końcu do jego upadku. Zdjęcia stanowią swego rodzaju notatnik, w którym pisarz ukazuje kolejne etapy swojej podróży po republikach byłego ZSRR, w trakcie której przemierzył ponad 60 tysięcy kilometrów. Jej zwieńczeniem była zwycięska demonstracja w Moskwie w sierpniu 1991 i narodziny nowej Rosji, jeszcze zanim Imperium na dobre znikło

z politycznej mapy Europy i Azji. Centrum Kultury i Sztuki prezentuje również 41 fotografii będących pokłosiem wyprawy do Konina, którą pisarz odbył w 1959 roku. – W latach 50. Kapuściński zasłynął jako autor znakomitych reportaży krajowych, które ukazały się w tomie „Busz po polsku” w 1962 r. Docierał wtedy w najtrudniejsze i najodleglejsze zakątki Polski, i właśnie w tym okresie pojawił się w Koninie – mówi Izabela Bobrowska, pomysłodawca projektu i osoba, która zidentyfikowała ludzi i miejsca z konińskich fotografii Kapuścińskiego. – Jedynym śladem, który jak dotąd mógł wskazywać na obecność reportera w mieście, było zdanie w noweli „Partery”: „Myślicie, że Konin nie może smakować przez dzień jak Colorado?”. Szczęśliwie rok temu odnalazła się koperta z negatywami, które potwierdziły ten fakt. Wyboru zdjęć, które pokaże Centrum

Kultury i Sztuki w Koninie, dokonała jeszcze śp. Izabela Wojciechowska. Stanowią one unikatowe obrazy naszego miasta z końca lat 50. ubiegłego stulecia. Bohaterami konińskich fotografii Kapuścińskiego są najczęściej przypadkowi ludzie, dzieci, ulice nowo budowanego miasta, fragmenty kamienic na Starówce, most żelazny, rzeka i ulica Wojska Polskiego. Znajdują się na nich także odkrywki Kopalni Węgla Brunatnego Konin – Niesłusz, Gosławice i przygotowywana wówczas pod wydobycie odkrywka Pątnów. Autor sportretował również osoby, które ułatwiły mu podróż do miejsc związanych z miastem i przemysłem. Ogromna większość obiektów przedstawionych na fotografiach została zidentyfikowana. Ukazują one świat żywy już tylko w pamięci najstarszych koninian, który przypomina Ryszard Kapuściński.